

Sygnatura akt VI Ka 392/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 czerwca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

Sędziowie SSO Małgorzata Peteja-Żak

SSR del. Agnieszka Woźniak

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2017 r.

sprawy **U. S.** ur. (...) w M.

córki S. i M.

oskarżonej z art. 284§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 6 lutego 2017 r. sygnatura akt IX K 1315/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżyciela subsydiarnego J. S. na rzecz oskarżonej U. S. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
3. obciąża oskarżyciela subsydiarnego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, ustalając, że wydatki Skarbu Państwa pokryte zostały uiszczonymi zryczałtowanymi wydatkami postępowania i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 100 (sto) złotych.

Sygnatura akt VI Ka 392/17

UZASADNIENIE

J. S. subsydiarnym aktem oskarżenia oskarżył U. S. o to, że w bliżej nieustalonym dniu przed dniem 27 listopada 2013 roku w G. przywłaszczyła kwotę nie mniejszą niż 85.000 zł, znajdującą się na lokatach założonych w (...) z siedzibą w R. na szkodę J. S. – to jest o czyn z art. 284 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 6 lutego 2017 r. w sprawie sygn. akt IX K 1315/16 uniewinnił U. S. od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść, obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a to art. 4 kpk, art. 7 kpk oraz niezasadne niezastosowanie art. 415 § 5 kpk.

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego nie zasługuje na uwzględnienie, lektura zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środka odwoławczego pozwala na ocenę wywiedzionego środka odwoławczego, jako oczywiście bezzasadnego, skupiającego się nie tylko na forsowaniu życzeniowego postrzegania rzeczywistości, ale takiegoż norm prawa.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że postępowanie w niniejszej sprawie toczyło się zgodnie z regułami wprowadzonymi do Kodeksu postępowania karnego ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, która urzeczywistniała zasadę kontrydiktoryjności i obligowała strony do podejmowania czynności we właściwym do tego czasie. Powyższe unormowania obowiązują do prawomocnego zakończenia postępowania, zgodnie z art. 25 ust. 1 Ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 1 kwietnia 2016 r.). Wedle tych przepisów w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, w niniejszej sprawie- Prokuratora, dowody przeprowadzane są przez strony po ich dopuszczeniu przez przewodniczącego lub sąd, jedynie w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, sąd może dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu (art. 167 § 1 kpk w brzmieniu wprowadzonym ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z dnia 5 listopada 2013 r.). W przedmiotowej sprawie owego wyjątkowego wypadku dopatrzeć się nie można.

Podobnie przed Sądem odwoławczym w środku odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego (art. 427 § 4 kpk w brzmieniu wprowadzonym ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z dnia 5 listopada 2013 r.).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2005 roku sygn. WA 12/05 OSNwSK 2005/1/949).

Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.12.2006 roku sygn III KK 415/06).

Przepis art. 4 k.p.k. stanowi jedynie ogólną dyrektywę, adresowaną do organów prowadzących postępowanie i zarzut jego naruszenia, bez wskazania innych konkretnych przepisów procedury, które miałyby zostać naruszone, nie może stanowić samoistnej podstawy kasacji. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy z kolei wątpliwości jakie może powziąć sąd orzekający (a nie strona) i dopiero gdyby sąd je powziął, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, zasadny byłby zarzut naruszenia tego przepisu (postanow. SNz 15.11.2006 r., sygn. IV KK 221/06, OSNwSK 2006/1/2186).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie tylko nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia, apelujący nie wskazał również dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Prawidłowo zatem ustalił Sąd I instancji okoliczności dotyczące rozpadu związku stron, wyprowadzenia się oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, choroby oskarżonej, którą oskarżyciel obecnie bagatelizuje, bo taka jest wymowa jego twierdzeń. Podobnie w zakresie inicjatywy wykazywanej przez oskarżyciela Sąd ustalił zakres posiadanych przez strony lokat oraz sposobu ich zakończenia.

W pełni zaakceptować należy także krytyczną ocenę zeznań skarżącego, której nie sposób przypisać dowolności. Szczególnie w kontekście wywołanych przez niego postępowań o rozwód, czy później podział majątku dorobkowego oraz tam podejmowanych decyzji, postawę prezentowaną w postępowaniu karnym przez J. S. ocenić trzeba, jako pozbawioną wszelkich racji. Niektóre z twierdzeń oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego są wręcz dziecinne, skoro bowiem był inicjatorem wspomnianych postępowań nie znajduje wytłumaczenia twierdzenie, że w postępowaniu działowym nie podał wszystkich składników majątku, bo myślał, że się dogadają bez chodzenia po sądach, skoro już doprowadził żonę do Sądu w tych sprawach. Nie da się też zaakceptować twierdzenia, że oskarżyciel posiłkowy subsydiarny nie miał rozeznania w zakresie wielkości oszczędności oraz sposobu ich lokowania, owszem można uwierzyć, że oskarżona przejęła na siebie ciężar formalności, ale nie że jej mąż o niczym nie wiedział. W kilkudziesięcioletnim małżeństwie stron to on był osobą uzyskującą dochody, musiał mieć świadomość tak swoich zarobków, jak i zakresu wydatków niezbędnych dla utrzymania oraz możliwych oszczędności, jak również o sposobie dysponowania nimi. Kłamliwe są próby twierdzenia, że w sprawie o podział majątku dorobkowego oskarżyciel posiłkowy subsydiarny nie miał świadomości o lokatach, skoro sam zeznał, że dzień przed podpisaniem ugody w sprawie podziału majątku, dowiedzieć miał się tak o lokacie, jak i jej wysokości i to znacznej. Po pierwsze brak jest dowodów na poparcie też o wielkości oszczędności, oskarżyciel posiłkowy subsydiarny nie wskazał nawet precyzyjnie, gdzie o owych rewelacjach powziął wiedzę. Po drugie w dniu następnym nie mógł o tym nie pamiętać.

Wreszcie przypomnieć należy, że zgodnie z art. 567 § 3 kpc do postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami, a zwłaszcza do odrębnego postępowania w sprawach wymienionych w paragrafie pierwszym stosuje się odpowiednio przepisy o dziale spadku. Zatem skład i wartość spadku ulegającego podziałowi ustala sąd (art. 684 kpc). W postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd rozstrzyga również o wzajemnych rozliczeniach byłych małżonków. Przyjmuje się, że postanowienie wydane w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu ustawowej wspólności małżeńskiej ma znaczenie konstytutywne w części dotyczącej podziału oraz, że dopuszczalne jest zawarcie ugody, która co do zasady powinna obejmować cały majątek.

Sąd działowy może też wydać postanowienia wstępne (art. 318 w zw. z art. 13 § 2) - art. 567 § 2, oraz postanowienia częściowe (art. 317 § 1 w zw. z art. 13 § 2), obejmujące niektóre tylko składniki majątku, co z pewnością w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Zgodnie z art. 46 k.r.o. oraz art. 567 § 3 k.p.c. w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności ustawowej sąd stosuje przepisy o dziale spadku, w tym także art. 684 k.p.c., zgodnie z którym sąd z urzędu i samodzielnie ustala skład oraz wartość majątku wspólnego ulegającego podziałowi, niezależnie od stanowiska uczestników postępowania w tym przedmiocie. Może zatem ustalić, że określony przedmiot wchodzi w skład majątku wspólnego także wówczas, gdy uczestnicy postępowania zgodnie twierdzą, iż stanowi on majątek osobisty jednego z nich (postanow. SN z 30.01.2009 roku, sygn. akt II CSK 450/08, LEX nr 599753). Oznacza to, że gdyby Sąd działowy powziął wiedzę o istnieniu kolejnego, nie wskazywanego wcześniej przez uczestników postępowania, składnika majątku dorobkowego, to jego obowiązkiem było wypowiedzieć się również w tej kwestii, a w wypadku ugody baczyć, by został nią objęty.

W sprawach, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, sąd powinien bowiem w każdym stanie postępowania dążyć do ich ugodowego załatwienia, przy tym Sąd ma obowiązek uznania ugody za niedopuszczalną, jeżeli jej treść jest niezgodna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa.

Podsumowując, strony w sprawie o podział majątku dorobkowego mogły zgłaszać, jakie składniki wchodziły do tego majątku, co czyniono, mogły składać propozycje podziału, co również miało miejsce. Sąd działowy miał jednak z urzędu obowiązek ustalenia wszystkich składników takiego majątku, niezależnie od woli stron, poza podziałem mogły pozostać przedmioty, co do których strony już podziału dokonały (przywłaszczenie takim podziałem nie jest). Strony mogły również zawrzeć ugodę obejmującą majątek dorobkowy, w której wypowiedziałyby się co do podziału. Sąd mógł ową ugodę zaakceptować jedynie, jeżeli jej treść była zgodna z prawem, zasadami współżycia społecznego i nie zmierzała do obejścia prawa.

Podsumowując, wobec uzasadnionej krytycznej oceny zeznań oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego oraz oceny wyjaśnień oskarżonej, zeznań córki stron i analizy dokumentów, nie można było ustalić, aby istotnie w zakres majątku małżonków wchodziła owa mityczna lokata, a co więcej, że jej istnienie oskarżyciel posiłkowy subsydiarny przemilczał przed Sądem działowym.

Oczywiście bezzasadny jest też zarzut obrazy art. 415 § 5 kpk. Po pierwsze nie ma takiej jednostki redakcyjnej w ustawie Kodeks postępowania karnego, po wtóre wobec braku ustalenia zaistnienia czynu zabronionego, sprawstwa i winy, brak było podstaw do orzekania o odszkodowaniu, wreszcie przez pryzmat ugody również o takim orzeczeniu mowy być nie może.

Mając powyższe na uwadze zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, o kosztach orzekając po myśli art. 636 § 1 kpk, który w sprawach z oskarżenia prywatnego i subsydiarnego znajduje zastosowanie poprzez § 3. Zgodnie z tą regulacją w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy.

Zgodnie z art. 616. § 1. Do kosztów procesu należą: koszty sądowe i uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, zatem to oskarżyciel winien ponieść tak koszty procesu- uzasadniony wydatek oskarżonej na ustanowienie jednego pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym, jak i koszty sądowe, na które składają się wydatki objęte uprzednio wniesionym ryczałtem oraz opłata ukształtowana w kwocie 100 złotych.